

TURECKI MSZ: KURDOWIE NIE WYCOFALI SIĘ Z PRZYGRANICZNYCH TERENÓW

Kurdyjskie milicje YPG w Syrii nie wycofały się całkowicie z terenów przygranicznych, co jest warunkiem niedawnego porozumienia Turcji z Rosją - poinformował w poniedziałek szef tureckiej dyplomacji Mevlut Cavusoglu. Ankara grozi kolejnymi działaniami militarnymi.

Cavusoglu powiedział, że wkrótce do Ankary przybędzie rosyjska delegacja, aby omówić dalsze kroki związane z terenem przygranicznym w Syrii. Minister przypomniał, że we wtorek mają rozpocząć się turecko-rosyjskie patrole w północno-wschodniej Syrii i że jeśli YPG całkowicie nie wycofają się na odległość co najmniej 30 km od granicy, wówczas armia turecka przystąpi do "oczyszczania" tych rejonów.

Czytaj też: [SDF wycofują się z obszaru przy granicy z Turcją](#)

W niedzielę dowodzone przez Kurdów Syryjskie Siły Demokratyczne (SDF) oświadczyły, że zgodziły się na wycofanie się z pasa o szerokości 30 km od granicy z Turcją w północnej Syrii. Deklarację tę z zadowoleniem przyjął syryjski rząd, który stwierdził, że wycofanie "usunie główny pretekst dla rażącej tureckiej agresji na (syryjskie) terytorium".

Niektórzy wycofali się, co potwierdzają źródła syryjskie, Rosja również to potwierdza. Nie można jednak stwierdzić, że wszyscy Kurdowie wycofali się (...) Teraz przybywa rosyjska delegacja wojskowa i wraz z naszymi przyjaciółmi omówimy zarówno kwestię wycofania się Kurdów, jak i wspólne patrole oraz kolejne wspólne kroki.

Mevlut Cavusoglu, minister spraw zagranicznych Turcji

W ramach porozumienia zawartego w Soczi w zeszłym tygodniu przez prezydentów Turcji Recepta Tayyipa Erdogana i Rosji Władimira Putina, rosyjska policja wojskowa i syryjska straż graniczna mają w ciągu 150 godzin, począwszy od godz. 9 rano w środę 23 października, oczyścić z bojowników YPG szeroką na 30 km strefę przygraniczną w północno-wschodniej Syrii.

Termin ten mija we wtorek po południu. Następnie zgodnie z porozumieniem wojska tureckie i rosyjskie będą prowadzić wspólne patrole w pasie 10 km od granicy. Kilka dni temu monitorowanie tych terenów rozpoczęła już rosyjska policja wojskowa, której oddziały weszły do miast Manbidż i Ajn

al-Arab (kurd. Kobane).